

Ostrowska, Teresa

"Osamotnienie. Pamiętniki z lat 1932-1942", Odo Bujwid, Kraków 1990 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/3, 141-143

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Odo Bujwid: *Osamotnienie. Pamiętniki z lat 1932–1942.* Wydawnictwo Literackie Kraków 1990 8⁰ 416 ss., ilustr.

Przypomnijmy pokrótce postać Pamiętnikarza. Odo Bujwid, uważany za ojca bakteriologii polskiej, żył w latach 1857–1942. W czasie studiów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego interesował się szczególnie badaniami chemicznymi i mikroskopią i ogłaszał prace z tej dziedziny. Jego rozprawa konkursowa pt. *Mikroskopia i mikrochemia płwociny w chorobach dróg oddechowych* (Warszawa 1884), za którą otrzymał złoty medal, służyła studentom i lekarzom. W 1885 r. uczestniczył jako jedyny Polak w pierwszym kursie bakteriologii urządzonym przez Roberta Kocha w Berlinie. Po powrocie do kraju założył w swym mieszkaniu pierwszą w Polsce pracownię bakteriologiczną i prowadził kursy dla studentów i lekarzy. Wykładany materiał wydał następnie drukiem w 1887 r. Można go uważać za pierwszy polski podręcznik bakteriologii lekarskiej. W 1886 r. u Ludwika Pasteura, również jako pierwszy z Polaków, uczył się metodyki szczepienia ochronnego przeciw wścieklicznie. W swej pracowni utworzył pierwszą w świecie poza Paryżem filię instytutu Pasteura. Prowadził prace badawcze nad zarazkami wścieklicznej, gruźlicy i cholery. Między innymi w 1887 r. ogłosił własną biochemiczną metodę rozpoznawania przecinkowców cholery w hodowli. Zdobyła ona popularność w świecie naukowym. W 1890 r. niezależnie od Kocha uzyskał własną metodą płyn mający leczyć gruźlicę i nazwał go tuberkuliną, którą to nazwę Koch przyjął dla swego preparatu. W 1893 r. Bujwid został profesorem nadzwyczajnym higieny na Uniwersytecie Jagiellońskim. W zakres jego obowiązków wchodziło również nauczanie bakteriologii i diagnostyka lekarska. Przy tej Katedrze zorganizował drugi w Polsce Zakład Szczepień Pasteurowskich. W 1894 r. sporządził surowicę przeciwbłoniczą jeszcze przed ogłoszeniem przez Emila Behringa sposobu jej otrzymywania. Zbadał jej własności lecznicze i w tymże 1894 r. zorganizował dwa zakłady produkujące tę surowicę: w Warszawie przy swym dawnym Zakładzie Pasteurowskim i w Krakowie przy Zakładzie krakowskim. Z biegiem czasu zaczął produkować jeszcze inne surowice i szczepionki, m.in. przeciwwężcową, przeciwpaciorcową i przeciwrózycową. Stale też prowadził badania naukowe i ogłaszał prace z zakresu bakteriologii i higieny.

Po śmierci w 1932 r. żony, a zatem najbliższego współpracownika, za namową przyjaciół Bujwid, liczący wówczas 75 lat, przystąpił do pisania pamiętników. Przeplatają się w nich notatki z dnia bieżącego ze

wspomnieniami z okresu studiów, pobytu u Kocha, u Pasteura, z działalności naukowej i społecznej, z życia rodzinnego. Są tam wymieniane nazwiska wielu wybitnych uczonych, polskich i zagranicznych, z którymi Autor się stykał. Poznajemy Bujwida jako niestrudzonego pracownika naukowego, a zarazem działacza społecznego. Starał się łączyć te dwie dziedziny. Pisał: „Moja krakowska profesura popsowała mi pracę nad gruźlicą, bo musiałem się zająć innymi sprawami (...). Zrobiło się dosyć jak na jednego człowieka, (...) ale na tym musiała ucierpieć praca czysto naukowa, która dałaby może więcej rozgłosu, ale mniej prawdziwego pożytku” (s. 310).

Oryginał pamiętnika jest przechowywany w Muzeum Odon Bujwida. Mieści się ono w małym pokoiku prywatnego mieszkania, należącego do wnuka wielkiego uczonego, w domu przy ul. Lubicz 34 w Krakowie. Pamiętnik liczy 303 stronicę maszynopisu, pisanego bez odstępów, na kartkach o wymiarach 34x21 cm, po 70–72 wierszy na stronie. Danuta i Tadeusz Jarosińscy zadali sobie dużo trudu, aby przygotować go do druku. Ponieważ był pisany dosyć chaotycznie, musieli dokonać niezbędnej selekcji tekstu. Opatrzyli go też objaśnieniami w formie przypisów, a całość poprzedzili wstępem zawierającym życiorys Bujwida. Korzystali w tym celu z informacji i pamiętników rodziny Pamiętnikarza. O swych staraniach i wysiłkach napisali w „Nocie Wydawców”. Ale nie ustrzegli się błędów.

Czasem błędnie podawali nazwiska, np. Helena Sparrow–Germ (s. 115), gdy była to Helena Sparrow–Germa, albo Kitazato Shibasaburo (s. 117), gdy był to Kitasato Shibasaburo.

Zdarzało się im wymieniać mylnie lub nieściśle stanowiska. I tak Napoleon Cybulski (s. 51), Tadeusz Bilikiewicz (s. 76), Feliks Przesmycki (s. 106), Mieczysław Michałowicz (s. 111), Władysław Szumowski, Jan i Jędrzej Śniadeccy, Jan Piotr i Józef Frankowie, August Bécu (s. 171) i Adam Wrzosek (s. 210) byli lub później zostali profesorami, zaś Andrzej Ciechomski (s. 73) był tylko ordynatorem Oddziału Chirurgicznego.

Zamieszczali błędne informacje. A więc Władysław Mazurkiewicz (s. 101) nie był psychiatrą. Pracę na Oddziale Psychiatrycznym podjął tylko po to, aby umożliwić ucieczkę Piłsudskiemu. W latach późniejszych był profesorem farmakognozji i botaniki lekarskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jan Piotr Frank (s. 171) nie wykładał na Wydziale Nauk Lekarskich Uniwersytetu Wileńskiego, bo takiego Wydziału nie było. Był za to Wydział Lekarski. Nie było też Wydziału Chirurgicznego Uniwersytetu Warszawskiego (s. 212), nie było i nie ma stanowiska ordynatora

Kliniki. Julius Richard Petri (s. 254) wprowadził tzw. „płytki Petriego”, a nie „szalki Petriego”. Przyczyną zgonu Romana Nitscha (s. 255) było przebicie wrzodu żołądka, a nie zastrzelenie przez Niemców. W Warszawie był tylko jeden Państwowy Zakład Higieny (s. 261). Edward Pomian-Požerski (s. 274) nazywał się naprawdę Edward Pożerski, używał tylko pseudonimu literackiego Édouard de Pomiane, był profesorem Instytutu Pasteura i czuł się Polakiem — nie można więc go nazywać francuskim lekarzem.

Zabrakło też niektórych przypisów. Przykładowo na s. 116 w tekście jest mowa o 40-leciu otwarcia pierwszego na ziemiach polskich gimnazjum żeńskiego im. Platerówny. Tymczasem w Warszawie od 1865 r. działała prywatna pensja żeńska M. Karwowskiej upaństwowiona w 1919 r. pn. Gimnazjum im. Emilii Plater, a od 1883 r. prywatna szkoła Cecylii Plater-Zyberkówny. A więc czy to było rzeczywiście pierwsze żeńskie gimnazjum, kiedy zostało założone i jaka była jego prawidłowa nazwa? Na s. 275 natomiast został wspomniany „Venulet, syn lekarza z Warszawy”. Chodzi tu niewątpliwie o Jana Venuleta, obecnego profesora medycyny, syna Franciszka Venuleta, profesora patologii ogólnej i doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego.

Niedociągnięć w opracowaniu przypisów jest niewątpliwie więcej. Szkoda, że wydawcy przygotowując tekst do druku nie korzystali z Polskiego Słownika Biograficznego i encyklopedii, ani nie konsultowali z Zakładem Historii Medycyny Akademii Medycznej w Krakowie.

Książka stanowi źródło do poznania życia i działalności Bujwida. Pokazuje jego sylwetkę psychiczną. Obrazuje świat nauk medycznych przełomu XIX i XX wieku.

Jest adresowana do każdego czytelnika interesującego się polską nauką, kulturą, problemami społecznymi i kulturalnymi z okresu lat 1860–1942, a także do miłośników pamiętnikarstwa.

Wydana jest na białym papierze offsetowym klasy III w nakładzie 8350 egzemplarzy. Zawiera 32 ilustracje na kredowym papierze umieszczone na samym końcu.

Teresa Ostrowska
(Warszawa)